

Korupcja w rytmie samby

W Rio de Janeiro rozpoczął się karnawał. Imprezie towarzyszy, jak zawsze, konkurs szkół samby, którego organizatorzy w poprzednich latach zostali oskarżeni o korupcję, a skandal znalazł swój finał przed komisją parlamentarną.



Współczesny karnawał sięga 1641 roku, gdy przyjęto paryski zwyczaj prowadzenia bali i maskarad, które początkowo jedynie naśladowały europejskie imprezy, później tworząc swój własny styl oraz włączając elementy kultury amerykańskiej i afrykańskiej. Grupy tańczących osób, tzw. korowody to zwyczaj przyjęty w XIX wieku z Portugalii, a ich nazwa wywodzi się od portugalskiego słowa *cordões* i dosłownie oznacza *sznury*.

Dziś osoby uczestniczące w tzw. blokach, czyli grupach osób przebranych w kostiumy lub zwyczajne koszulki z charakterystycznym logo są związane i reprezentują poszczególne dzielnice, a towarzyszą im perkusje i grupy muzykantów otoczonych świtą rozbawionych ludzi.

Niewątpliwie jest najbardziej rozpoznawalną imprezą na świecie, ściągającą rzesze turystów

kibicujących brazylijskim szkołom tańca, które podczas karnawału stają w konkursie na najlepszą szkołę samby.

W 2007 roku okazało się, chociaż przez długie lata było tajemnicą poliszynela, że ludzie ze świata przestępczego ustawiali rezultaty parady karnawałowej. Według doniesień prasowych czołowi kryminaliści wykorzystywali łapówki i płatnych morderców, by zastraszyć sędziów.

W centrum skandalu znalazł się Anisio Abraao David, honorowy prezydent szkoły samby o nazwie Beija - Flor (pol. koliber).

W raporcie policji dotyczącym sprawy można przeczytać: "Niektóre osoby pracujące przy organizacji karnawału jako sędziowie odmawiając przyjęcia korzyści z rąk Anisio były zastraszane. Posunięto się nawet do grożenia śmiercią w przypadku, gdyby Beija - Flor nie wygrała karnawału w 2007 roku". Groźby okazały się skuteczne i w lutym tamtego roku szkoła została ogłoszona zwycięzcą karnawałowej parady.

Podczas zakrojonej na szeroką skalę operacji Hurican, policjanci rozbili grupę wymuszającą haracze, która była uwikłana również w wypłacanie łapówek sędziom. Podczas nalotu na apartament na północy Rio, policjanci znaleźli 4 miliony reali (1 milion funtów) ukrytych za prowizoryczną ścianą. Działania policji skutkowały powołaniem przez Parlament zespołu

do zbadania przyznania nagród, a 40 sędziów zostało wezwanych do złożenia zeznań przed komisją.

Przez ostatnie ćwierćwiecze konkursy samby stały się przemysłem przynoszącym ogromne dochody i prestiż. Szkoły konkurują ze sobą o przewodnictwo, a sponsorzy oferują sześciocyfrowe czeki. Media spekulują, że koszt karnawału, każdego roku przekracza 50 milionów funtów. Tak duży udział kapitału powoduje pokusę korupcji, a bossowie grup przestępczych eliminują dyrektorów konkurencyjnych szkół.

Beija - Flor uważana jest za szkołę luksusu. Jej parady kosztują nawet do 3 milionów dolarów. Kiedy corocznie w telewizji ogłaszane są wyniki konkursu, życie w Rio zamiera.

Anisio w ostatnich latach był trzykrotnie aresztowany pod zarzutem korupcji i nielegalnego hazardu. Dla fanów swojej szkoły jest jednak bohaterem, przedstawienia są oceniane jako "bliskie perfekcji", a próby przedkarnawałowe Kolibra ogląda ponad 50 tysięcy gapiów.

* dzień rozpoczęcia karnawału jest datą ruchomą i następuje 4 dni przed środą popielcową

Źródła: *welt.de;*
cbrayton.wordpress.com